

**Czyta: #TataMariusz**



# Beata Jaczewska

## Dżordż na wakacjach

Wszelkie kopiowanie i rozpowszechnianie utworów w jakiegokolwiek formie bez zgody autora będzie rodziło skutki prawne na podstawie ustawy z dn. 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych.



**Czyta:**  
**#TataMariusz**

Dzordż w małym domku, na skraju miasta  
zajadał właśnie kawałek ciasta,  
gdy babcia Emma przyniosła wieści.  
To się po prostu w łebku nie mieści!

"Muszę wyjechać na krótkie wczasy,  
do sanatorium tam, gdzie są lasy,  
by podratować me słabe zdrowie;  
jak tylko wrócę - wszystko opowiem."

Emma zabrała bagaż nieduży,  
by nie przeszkadzał jej zbyt w podróży.  
Kanarek bał się, że już nie wróci,  
ach, jak okropnie on się zasmucił...

Na czas wyjazdu Emmy kochanej  
Dzordż pod opiekę został oddany  
dwóm grzecznym wnuczkom: Ani i Jadzi,  
nie chciał przenosin, lecz cóż poradzić?...

Wnuczki mieszkały z tatą i mamą  
i nic nie było tutaj tak samo;  
głośno i duszno, zbyt mało słońca  
i ta muzyka – tak dziwnie brzmiąca.

Dzordż myślał sobie - cóż to za dźwięki?  
to straszny hałas, a nie piosenki!  
Miało być miłe, ładne śpiewanie,  
a jest okropne, brzydkie zgrzytanie!

Jedzenie było paskudne raczej,  
życie płynęło całkiem inaczej,  
wszyscy się rano bardzo spieszyli,  
wieczorem strasznie zmęczeni byli...



By z nim posiedzieć nikt nie miał czasu,  
każdy tłumaczył się zajęć masą,  
Dżordż rzadko śpiewał, bo nie miał komu,  
po co miał ćwierkać w puściutkim domu?

Emma wróciła dwa dni przed czasem,  
rzuciła torbę z wielkim hałasem  
i zawołała: „Ptaszku kochany  
ależ tęskniłam ! Chodź, już wracamy”.

Kiedy do domu wreszcie wrócili  
byli szczęśliwi, tak się cieszyli  
Wreszcie znów było spokojnie, miło,  
och, jak przyjemnie znowu się żyło!

